

Ziemia zatrzęsała się pod Bełchatowem

4 września 2024

Trzęsienie Ziemi o magnitudzie 3,6 dotknęło w nocy z poniedziałku na wtorek rejony między Łodzią i Radomskiem. Europejsko-Śródziemnomorskie Centrum Sejsmologiczne poinformowało, że epicentrum znajdowało się 1000 m pod powierzchnią Ziemi 3 km na południowy wschód od Szczercowa.

Według komunikatu opublikowanego na stronie Europejsko-Śródziemnomorskiego Centrum Sejsmologicznego wstrząs o magnitudzie 3,5 wystąpił 2 września dokładnie o 23.59 i 56 sek.

Informację tę potwierdziły instytuty monitorujące trzęsienia ziemi z Rumunii, Niemiec, Węgier i Ukrainy. Wstrząs był odczuwalny nie tylko w rejonie Bełchatowa, ale nawet w okolicach Radomska, o czym poinformowały lokalne media, powołując się na mieszkańców. „Czekamy na raporty od służb powiatu bełchatowskiego, ale nie mamy informacji o stratach, czy zniszczeniach” – powiedział PAP Tobiasz Puchalski, rzecznik prasowy wojewody łódzkiego.

To nie pierwszy wstrząs odczuwalny w rejonie Bełchatowa i Szczercowa. Poprzedni w styczniu 2010 r. był dużo silniejszy. W rejonie Rząśni i Pajęczna (łódzkie) na podstawie wskazań sejsmografów obliczono wielkość wstrząsu na 4,7 stopnia, a przyjmuje się, że jeden stopień więcej w skali pomiaru to 30-krotnie większa energia wstrząsu. Wtedy doszło do zniszczeń. Popękały ściany domów, szyby, uszkodzeniu uległy mury szkoły. „Wstrząs o magnitudzie 3,7 charakteryzuje się tylko tym, że odczuwamy go jako ludzie. Na tym poziomie nie powoduje raczej strat. Ktoś kto jechał samochodem, mógł nawet tego nie odczuć. Oczywiście to zależy od odległości od epicentrum wstrząsu” – powiedział PAP prof. Piotr Czubla, geolog z Katedry Geologii i

Geomorfologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Czubla w rozmowie z PAP wyjaśnił, dlaczego Ziemia trzęsie się w rejonie Bełchatowa. „Na południowy zachód od Bełchatowa, mniej więcej w miejscu ostatniego wstrząsu, przebiega granica pomiędzy Waryscyjską Platformą Europy Zachodniej i leżącą na północny-wschód od niej Wielką Platformą Wschodnio-Europejską. Struktury fałdowe są tam ugięte, co wskazuje na wzajemne przemieszczanie się płyt w obrębie tzw. elewacji radomszczańskiej. Ten rejon jest zresztą widoczny na powierzchni w postaci pasma niewielkich wzgórz, czyli wspomnianej elewacji” – powiedział Piotr Czubla.

Geolog zaznaczył jednak, że skala ruchu uskokowego na tym obszarze jest niewiele, więc nie grozi nam katastrofalne trzęsienie ziemi. „Wstrząsy w rejonie Bełchatowa i Szczercowa mogą być wynikiem naturalnych ruchów skorupy ziemskiej, ale mogą być też związane z działalnością górniczą. Setki milionów ton ziemi zostało wybranych z odkrywki, a następnie złożonych na zwałowisku zewnętrznym kopalni. Są tam generowane duże naprężenia” – powiedział Czubla.

W 1980 r. zanotowano w tym rejonie inny duży wstrząs, o sile 4,5 stopnia i jak ocenia Czubla, był on spowodowany najprawdopodobniej odwodnieniem miejsca odkrywki.

Najsilniejszym trzęsieniem ziemi odczuwalnym w Polsce od czasu rozpoczęcia pomiarów było to z sierpnia 2004 r. Epicentrum znajdowało się w Obwodzie Królewieckim, a trzęsienie o magnitudzie 5,3 doprowadziło do uszkodzeń budynków na terenie Polski.

Geolodzy na podstawie zapisów kronikarskich wskazują na dwa bardzo silne trzęsienia na ziemiach polskich. W 1443 r. oceniane na podstawie opisu zniszczeń na 6 stopni, dotknęło Wrocław, Brzeg, spowodowało także uszkodzenia budynków w Krakowie. Kolejne o podobnej skali w 1786 r. wystąpiło w okolicach Krakowa.

Autorstwo: Marek Juśkiewicz (PAP)

Źródło: NaukawPolsce.pl